

Olimpijskie legendy

Po raz drugi Paryż otrzymał organizację igrzysk olimpijskich. Kandydowało sześć miast: Amsterdam, Barcelona, Los Angeles, Paryż, Rzym i Seul. Wygrał Paryż. Przysięga olimpiady Paryżowi było ukłonem w kierunku twórcy nowożytnych igrzysk Pierre'a de Coubertina. W 1924 roku, bowiem miało 30 lat nowożytny ruch olimpijski.

VIII igrzyska rozpoczęły się 4 maja, a zakończyły się 27 czerwca. Z okazji olimpiady ogłoszony konkurs na budowę kompleksu sportowego na którym odbyłyby się wszystkie olimpijskie konkurencje. Do budowy nie przystąpiono. Wówczas prezydent Francji Gaston Doumergue postanowił przenieść igrzyska do Los Angeles. Zmobilizowało to orga-



...i wy
siostry



Wykorzystajmy energię słoneczną

Przyszłość mają niekonwencjonalne źródła energii — woda, wiatr, słońce. Są one praktycznie niewyczerpalne i nie powodują zagrożenia dla środowiska. W Zakładzie Klimatologii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej prowadzi się badania nad możliwościami wykorzystania w Polsce energii słonecznej. Nie chodzi w tym wypadku o wielką profesjonalną energię, lecz o wykorzystanie słońca jako uzupełniającego źródła energii na potrzeby lokalne, m.in. do ogrzewania szklarni. Jak wynika z teoretycznych wyliczeń, nawet w naszym kapryśnym klimacie z dużą ilością pochmurnych dni — można uzyskać znaczące ilości energii słonecznej.

Obecne prace koncentrują się na znalezieniu właściwej metody badań wielkości promieniowania słonecznego. Takie pomiary prowadzone są w IMGW w Warszawie. Tworzy się także sieć aktywności na terenie całego kraju przeznaczoną do pomiarów potencjalnych zasobów energii słonecznej. Największe możliwości w tej dziedzinie będą miały tereny południowo-wschodniej Polski, gdzie występuje stosunkowo duże nasłonecznienie. Prowadzi się także badania w rejonie Warszawy. Zdaniem klimatologów energia słoneczna, przy zastosowaniu urządzeń do magazynowania ciepła będzie można szeroko wykorzystywać nawet w naszym klimacie.

(P)

Młodzieżowa szkoła gospodarcza

Poruszanie się po drogach i bezdrożach polskiej gospodarki wymaga znajomości nie tylko ogólnych zasad ekonomii, zmieniających się wciąż przepisów i zarządzeń, ale znajomości reguł gry, rzeczywistości. Oczywiście, najlepiej można się tego nauczyć w praktyce, ale podstawy teoretyczne są także niezbędne.

Zrzeszenie Studentów Polskich i Związek Młodzieży Wielekiej przygotowują we wrześniu „szkołę gospodarczą” — cykl spotkań, dyskusji i wykładów dla wszystkich chętnych, zainteresowanych problematyką polskiej gospodarki. Dwutygodniowe seminarium podzielone zostało na dwie części — pierwsza obejmuje zajęcia poświęcone podstawom ekonomii politycznej, prawa handlowego,

cywilnego, zagadnieniom funkcjonowania gospodarki i przedsiębiorstw; druga część zajęć poświęconą będzie zasadom tworzenia i działania spółek, funkcjonowaniu zespołów gospodarczych w przedsiębiorstwach, funduszu akcji społecznej młodzieży.

W charakterze wykładowców wystąpią naukowcy z kilku krajowych uczelni. Ich wiedzę teoretyczną uzupełniają będą praktycy — głównie z ZMW-owskiej spółki „Agrotechnika” oraz przedstawiciele „Student Serwisu” — agencji gospodarczej ZSP.

Szkola gospodarcza rozpoczyna swoje zajęcia 15 września w Rowieniu, w pobliżu Żor, w woj. katowickim. Są jeszcze wolne miejsca!

(P)

Robot — praczka

We Włoszech skonstruowano pierwszy na świecie robota, który pierze, prasuje, dbając zarazem o wysoką jakość usług. Zaprogramowany jest na 50 rodzajów prania i prasowania.

Robot — praczka pracuje znacznie szybciej niż najbardziej zręczna gospodyni domowa. W ciągu 4 minut może uprać zarówno białe pościelowe, jak i drobne sztuki odzieżowe, np. skarpetki.

(P)

LATO z Gazeta

WIATER OD TATER

Życie ciekawe, ale niewygodne

W poprzedniej korespondencji namawiałem do szukania miejsc obleganych miejsc w górach, z dala od zdeptanego przez turystów Zakopanego.

Znamy już często młode parę, mającą tytuł przyjaciół w górach, oniśm Zakopane. Wiele co im wtedy odpowiadają? Ze w zaprzyjaźnionego bacy Fudala, w jego pasterskim szalunku może do woli zadymić się i zakrzuszyć, jolowiczym dymem, jeżeli mam na to ochotę. I chyba nikogo to nie zdziwi, że wole to niż gęste od spalin i wyziewów Zakopane.

W niedługim czasie do tej pary Tatr trzeba będzie przyjeżdżać w maskach przeciwdymowych... Chyba że ojcowie miasta zmadrzeją i zabronią wjazdu zmotoryzowanemu „turystom”, którzy gotowi wpełznąć się na Giewont, nie wysiadając ze swych kopcących pojazdów. Na szczycie w moich Kirach jest tylko jedno takie skazone przez cywilizowanych dzikusów miejsce — parking w pobliżu wylotu Doliny Kościeliskiej. Sama Dolina w dni pogodne przypomina białostocką ulicę Lipową w godzinach szczytu. Tłok i ścis, wycieczka pogania cielecisk, indywiduinał turysci.

Dlatego tych, którzy przyjeżdżają tutaj, aby znaleźć ciszę i spokój namawiam na spacer po małym, uczęszczanym, a przecież wspaniałym „Dolinie Lejowej”. Można tam odnaleźć całe kolonie „homów”, jaski, krępowisk, Sabała: „Życie ciekawe jest, ale niewygodne.”

Pogoda dzisiaj wymieniała, błękitne chmury i ruszają na wędrowną. O tym, co widziałam i stylizowałam — w następnej korespondencji.

GODESKA

Śledzicki z Pieczurek

— Stuchaj, stary, ty przecież pracujesz w teatrze. Nie mógłbyś się wystarać o kilka bilecik?

— zwraca się Śledzicki do swego sąsiada Starosty.

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...



Śledzicki z Pieczurek

— Stuchaj, stary, ty przecież pracujesz w teatrze. Nie mógłbyś się wystarać o kilka bilecik?

— zwraca się Śledzicki do swego sąsiada Starosty.

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

— Zobaczymy... A ty przecież pracujesz w banku...

Piosenka z plecaka

PAZDZIERNIK

(C F+ C F+)

Październik z trudem wiąże koniec z końcem (d G C a)

Purpurowa kurteczka nie ukryje biedy... (d G C A')

Usiadł sobie w przydrożnej gospodzie, (d G C a)

Złote piwo popija na kredyt (d G C F+ C)

—

Ref. Idzie zima w korzuchu na wacie. (d' G' d' G')

Nasze palta ostrą igłą wiatr podszywa (C a d' G)

Będziemy patrzeć wieczorem w ogień. (d' G' d' G')

Jak nastroszył czerwona grzywę (C a d' G)

—

A gdy ostatnią przebieje kapotę,

Wymknie się z wiatrem i liść, przez okno wrzuci.

Ach opowiada, opowiada, mi o tym,

Jak oszukany szynkarz się zasmucił.

JEDREK ma farta. Był o tym przekonani nie tylko jego kumple, ale cały Dom Dziecka. Większej goli, niż ta z końca maja 1979 roku, jeszcze nie widzieli, choć nienawidzą miłych niespodzianek spotkało wówczas wychowanków z KRASNEGO.

Od stycznia do grudnia — w ciągu całego Międzynarodowego Roku Dziecka — nie brakło hojnych gestów wobec najmłodszych. Instytucje prześcigały się w fundowaniu latoroślom — szczególnie tym z domów dziecka — wszelkich darów.

Redakcja „Gazety Współczesnej” nie chciała być w tyle. Firma wprawdzie nieboga — wtedy egzemplarz kosztował raptem złotówkę — ale niezły profit przyniosła loteria Ludzie z dekady Gierka ufnie wierzyli w szczęście. Chętnie kupowali papierowe kuponiki, licząc na wielką wygraną.

Ale — jak to na loterii bywa — losów pustych jest najwięcej. Zyskuje więc organizator. W tym konkretnym przypadku — redakcja. Aby przedsięwzięcie zakończyć bardziej zubożym finalem, postanowiono czterem milionom loteryjnych złotych przekazać wychowankom z Krasnego. Dla pięciu z nich ufundowano książeczki mieszkaniowe.

kazano czekać. Ile — nie wiadomo.

Przepędzona z hotelu para utknęła w letniej kuchni w podbiałostockiej wsi. Swolista idylla rodzinna — już z dwójką dzieci — trwa od trzech lat. Starszy synek, przeciskając się między szafą a wersalką, woła z zachwytem: „Mamo, ten dom ma miękką ścianę!”

Trzylatek cieszy się z odkrycia, że od dotyku jego piastki w ścianie powstaje włókosność, zaś młoda mama nie ma pewności, czy prymitywnie zbudowana klinka przetrzyma do wiosny. Właściciele interesują tylko haracz od lokatorów, a nie troska o ich wygodę. Nic dziwnego, że od przecieków dachu i wilgoci parującej z suszonych piekuch z nowej szafy spłyja się trociny. Z instalacji elektrycznej strach korzystać. Ale trzeba, bo jak inaczej podgrzać Izumi butelkę z mlekiem, ugotować obiad, uprać...

Jedrek — ponaglany przez żonę — raz po raz wędrował

Jednym z tych szczęśliwców był Jedrek. Z rąk ówczesnego redaktora naczelnego dostał przepustkę w samodzielną dorosłość. Spoglądając na bordową okładkę, cieszył się, że za rok, najwyżej dwa będzie przekreślał klucz w drzwiach swego mieszkania.

„Pomarzyć — dobra rzecz”, ale tylko w refrenach piosenek. Przedzając klucz docekal się Jedrek powołania do koszar. Łóżko z sierocinca zamienił na żołnierskie. Potem był rozmaite legowiska — przeważnie w hotelach robotniczych.

W czasie wieloletnich przeprowadzek ubywało mu rzeczy z wyprawki ufundowanej przez dyrektora PDD, ale książeczki PKO strzegł jak oka w głowie. Zawsze w terminie stawiał się na wezwanie spółdzielczości mieszkaniowej, żeby swym podpisem potwierdzić znajomość kolejnych zmian strukturalnych. Natomiast data otrzymania klucza wciąż była nieznana. Kłębilo się tylko w głowie — od coraz to innych nazw i numerów w rejestrach. Zmiany te wynikały z różnych urzędowych reorganizacji, a nie osobistych zabiegów Jedrka.

Chciał mieć wreszcie swój kąt. Pragnął założyć rodzinę, zacząć szczęśliwe życie. Inne niż matka i ojciec. Partnerki nie musiał szukać daleko. Podobną jak on mieszkanką hotelu robotniczego została jego żona. Pozornie szczęśliwa zmiana stanu cywilnego okazała się dla obojga rozwiązaniem fatalnym. Jako małżonkowie stracili prawo nawet do hotelowego łóżka.

Wtedy Jedrek postanowił przypomnieć się spółdzielni „Słoneczny Stok”, do której — po licznych zmianach — został w 1983 r. przypisany. Tu, owszem, zawarto umowę i

do prezesa spółdzielni mieszkaniowej, dołączając do złożonych dokumentów zaświadczenia o narodzinach dzieci. Jedną z takich wtyczek zakończyła się miła obietnica.

— Z pewnością dostaniecie klucze!

Ale na wywieszoną po tygodniu listę osób zabrakło jego nazwiska.

— Jak długo możecie mnie zwodzić? — wołał zawiedziony w gabinecie prezesa.

W odpowiedzi usłyszał, że zmienili się przepisy. Dotychczas z pierwszeństwem w przydziale mieszkań korzystali wszyscy wychowankowie domów dziecka, bez względu na termin wyfrunienia z państwowego gniazda. Teraz przywilej ten przysługiwał tylko młodzieży, która świeżo opuszcza ośrodek opiekuńczy. Gdyby Jedrek miał 18 lat, od ręki dostałby klucz do swego M. Skoro doznał się bez mieszkania 26. urodzin — niech przesom nie zwraca głowy!

Autorzy uchwały Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego z 29 października 1986 r. uznali, że wydając dokument o takiej treści zmniejszą tłok przed gabinetami prezesa. Los przerosniętych sierot widocznie nie jest ważny. Liczy się przepis. Sztynny, precyzyjnie ograniczający populację osób uprawnionych do bezkolejkowego mieszkania. Skoro Jedrek nie dostał kluczy w chwili pożądanego przekroczenia progu PDD w Krasnem, już nie ma szans na jakiegokolwiek przywileju. Fakt, że samodzielne lokum stało się mu niezbędne nieco później — po założeniu rodziny (jako kawaler zadowolony z hotelowym łóżkiem) — nie interesuje bezmyślnych prawodawców.

Administracja się poprawia

W ostatnich latach w woj. suwalskim coraz bardziej zauważalne są efekty działań usprawniających obsługę obywateli. Najczęściej zwracają się oni do urzędów administracji państwowej z prośbami o interwencję w instytucjach nie podlegających radom narodowym.

W br. odnotowano tylko 15 uzasadnionych skarg na działalność administracji terenowej; natomiast z 99 tys. de-

cyzji administracyjnych — 53 zmieniło na korzyść obywateli.

Poszczególne wydziały UW urządzają 2-4-dniowe seminaria dla pracowników urzędów stopnia podstawowego. W br. z tej formy szkoleń skorzystało już 300 urzędników. Programy zajęć uzupełniane są tematyką dotyczącą kultury urzędowania. Opracowano i przekazano urzędom terenowym poradniki o trybie za-

łatwiania indywidualnych spraw mieszkaniowych.

W pierwszym kwartale br. dokonano przeglądu stanowisk pracy w administracji terenowej. W jego wyniku zmniejszono zakres czynności 10 proc. zatrudnionych. Systematycznie przeprowadzana jest lustracja instytucji obsługujących mieszkańców. Ponadto we wszystkich urzędach umieszczono w widocznych miejscach informacje przydatne dla interesantów. (m)

HELENA VANEK

powinien pracować (ta ostatnia odpowiedź nie należy do wyjątków).

A więc — kobieta pracująca. I to bardzo dobrze przygotowana do wykonywania zawodu. Tymczasem... Kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni. To samo stanowisko, a zarob-

brak. A może chodzi o coś innego? O jakość pracy na danym stanowisku? Wówczas także „odkrycia kart” mogłyby i powinny dokonać tzw. czynnik.

Aspiracje edukacyjne i aspiracje zawodowe. Jak ma się jedno do drugiego? Otóż

nawet kobiety z wyższym wykształceniem zwracają na to uwagę. Statystyka jest taka: co druga kobieta pracuje i co dziesiąta zajmuje kierownicze stanowisko. Na samym szczycie jest to często stanowisko „z klucza”, a równoprawnie staję się zadość, kiedy je-

Kobieta z dyplomem

ki mniejsze. Oczywiście nie ma na to żadnego prawa pisanego (nawet powielaczowego), przeciwnie — jest równoprawnie. Ale o dyskryminacji kobiet jeśli chodzi o płace, mówi się na różnych oficjalnych naradach. Jedną to potwierdzają, inną mówią, że to nieprawda. A jeśli jest to prawda, wystarczyłoby chyba aby w obronie kobiet stoczyły batalie różne czynniki, których w zakładzie pracy nie

awans w opinii kobiet to wyższa płaca. Awansom „w górę” kobiety nie są zainteresowane. Mijają lata i badania potwierdzają takie postawy. Powód jest także ciągle ten sam: obojętność domowa nie pozwalająca na pełnienie odpowiedzialnych ról zawodowych. Choć rysują się także inne tendencje. Kobiety wskazują, że trudno im awansować „w górę”, że ten awans zarezerwowany jest dla mężczyzn,

den z etatów rezerwuje się dla „pici pięknej”.

Dyplom i rodzina. Co zmienia się w rodzinie pod wpływem aspiracji edukacyjnej kobiet? W gruncie rzeczy też niewiele. Dla zilustrowania problemu można posłużyć się danymi dotyczącymi budżetu czasu ludności i tak zrobiła to mgr Grażyna Koptas. Z badań wynika wprawdzie, że mężczyźni w coraz większym stopniu włączają się w prace

domowe, ale kobietom prace te zajmują ciągle ponad dwukrotnie więcej czasu. Kobiety mają wyższe wykształcenie, a nie mają czasu dla rodziny. Większość gospodarstw domowych gotuje obiady, a to domena kobiet, w domu robi się pranie, co czwarta sama dzieje, coraz więcej gospodarstw domowych robi prętworybi na zimę. Uczęzone białogłowy coraz więcej czasu poświęcają więc prostym pracom domowym coraz częściej zastępują różne zakłady usługowe. A usługi droższą Barierą staje się nie tyle ich niedostępność (choć zakładów usługowych mamy jak na lekarstwo), ile cennik. Słony jak licho. I jak w takiej sytuacji oczekiwają, że aspiracje edukacyjne kobiet kształtować będą nowy model rodziny? Ale kto właściwie tego oczekuje? Dokonuje się konstatacja. I wszystko jest, jak było.

EWA OSTROWSKA

Z giżyckiej „Luczanki”

Nieco gorzki smak słodocy

Nieczęsto się zdarza, aby w istniejącej w Polsce sytuacji rynkowej przemysł brał pod uwagę głosy konsumentów, szczególnie zaś, gdy reprezentują one niezbyt dużą grupę o-powiadającą się za rozpoczynaniem produkcji „zdrowej żywno-ści”. Tymczasem Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych „Lu-czanka” w Wilkasach koło Giżycka od dwóch lat wyko-nywa naturalne składniki, m.in. zarodki kukurydzy, wa-ryzyne, koncentraty owocowe, otreby pszenne, miewanki-ziolowe... Prowadzone są rozmowy z olsztyńską ART na te- mat uruchomienia produkcji zbożowych produktów ekstru- dowanych z użyciem maki gryczanej, kukurydzianej i bia- łej młaki.

WYTWARZA SIĘ TUTAJ herbatniki, pierniki, wyroby z mas tłustych oraz oblane kuwerturą i polewa kakaową, galaretki, drażetki; od początku wrze- śnia rozpoczęła produkcję „marki”. Wiele z tych słod- kich zdarza się spotkać w sklepach woj. suwalskiego. Zdarza się bowiem często, że nie ma ich na półkach. Na ry- nek rodzimego województwa trafia tylko 30 proc. produk- cji. Reszta rozprowadzana jest przez pion CZS w całym kra- ju.

Co szósty wyrób posiada znak jakości. W sumie w Wil- kasach robi się 30 rodzajów słodkich artykułów. W I pół- roku br. ich ilość przekro- czyła 2,3 tys. ton.

Rzecz jasna nie wszystkie surowce są dostępne w po- trzebnym ilościach. Brak sy- ropu ziemniaczanego zmusił w czerwcu br. do zaprzestania produkcji bloków. „Zaróżo- ne” były galaretki i drażetki. Nabywanie innych surowców wymaga dewiz. Np. za środek żelujący WZGS (pod koniec egidą dla wytwórni) zapła- cił w ubr. 13,5 tys. dolarów. Waluta ta znajduje się rów- nież w ziarnie kakaowym, w

używanym do pakowania to- możania (400 dolarów za tonę), a nawet w tekturowych pudeł- kach. Nie prowadząca ekspor- tu „Luczanka” otrzymuje więc dewizy zarabiane przez WZGS na eksportie koniny.

Duże zasługi mają zakła- do-wo racjonalizatorzy. Za ich to sprawą koszty uruchomienia produkcji „marki” wyniosły tylko 1,5 mln zł. To przykład. Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji jest jednym z dwóch czołowych w wojewódzkiej organizacji spółdziel- czości rolniczej. Utrzymanie linii produkcyjnych w należytym stanie to m.in. zasługa doskonałego mechanika — Czesława Polonisa.

W trosce o środowisko natu- ralne w 84 r. oddano do użyt- ku oczyszczalnię. Niestety, ścieki oczyszcza ona jedynie w 70 proc. O jej dalszych losach zdecydowały zatem ekspertyzy. Zakład ma jeszcze jeden wa- żny problem. Mimo ciąg- łego poprawiania warunków pracy, postępu technicznego, rozszerzania działalności so- cjalnej od lat utrzymuje się znaczna fluktuacja wśród 200-osobowej załogi. Faktem jest, że pracują tu ludzie związani z wytwórnią od początku — Danuta Sierko, Władysław

Juszcak, Helena Kwiatkow- ska, Małgorzata Szklarska, Krystyna Szymańska, Tadeusz Treszczyński. Piątą część pra- cowników stanowią absolwen- ci przyzakładowej szkoły za- wodowej. Jednak praca w sy- stemie trzyzmiannym, z któ- rego zakład nie może zrezy- gnować ze względów ekono- micznych, brak własnych mieszkań oraz niskie płace — skutek startu do reformy z wysokiego pułapu produkcji — zbierają fatalne żniwo. Wy- śmien z mieszkaniowego im- pasu jest uczestnictwo „Lu- czanki” w powstałej niedaw- no Międzyzakładowej Spół- dziełni Mieszkaniowej. Roz- poczęcie budowy pierwszego domu przewiduje się w przy- szłym roku. Znaczące zwię- żenie produkcji, a zatem i plac stania się możliwe po gruntownej modernizacji fir- my, m.in. po wymianie pod- stawowej linii produkcyjnej. To konieczny warunek utrzy- mania obecnej wielkości pro- dukcji. WZGS na to nie stać. Konieczne jest zaangażowanie środków z CZGS.

Pomimo wszystko nasze problemy mają diametralnie inny wymiar od tych, z któ- rymi borykali się przed 30 laty, gdy spółdzielczość rolni- cza otrzymała od Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wojewską piekarnię — wpo- miina Dyrektor WWC — Halina Węgrowska-Widuto. Wypiek chleba i bułek w miazgu z handlem (powodzonym na dwóch statkach i w kilku kioskach) oraz z działalnością masarską w Kętrzynie nie wychodził zakładowi na do- bre. Sytuacja uległa poprawie po skoncentrowaniu się jedy- nie na pieczeniu cukierniczym. Ręczne wycinanie domowym sposobem ciastek, przenośny ręczny młyn do bielenia, służący do formowania ciasta, z którego masę przygotowy- wano w zwykłym gospodarst- wem, a do lukrowania sto- sowano malarstwo pe- dzie... Tak wyglądała „linia produkcyjna” do wyrobu pier- ników — żartuje pani dyrek- tor.

Maszyny z importu zakład otrzymał w 1967 r. W kolej- nych latach wzbogacał się o nowe urządzenia, modernizo- wano linię wypieku, ulepsza- no technologie produkcji. WWC opuszczały coraz to nowe wy- roby. Wiele z nich nazwami i opakowaniami, na których widniała mazurek, pejsze, nawiązywały do turystyczno-wy- poczynkowego charakteru re- gionu. W 1983 r. „Luczankę” uchroniła zbiorowa odzna- ka „Za zasługi dla wojewód- zwa suwalskiego”.

Współczesność to ciągła wal- ka z codziennymi problemami i próby zaskoczenia klienta nowym, smacznym artykułem. Żeby tylko było ich pod- statkiem w sklepach.

Inauguracja roku szkolnego w Giżycku

Uroczystości rozpoczęły się no- wy rok szkolny w GIŻYCKU. Po 40 latach Szkoła Podsta- wowa nr 2 doczekała się sali gimnastycznej. 1 września od- było się tu oficjalne przekaza- nie obiektu. Wśród zaproszo- nych gości byli m.in. wyko- nator Oświaty i Wycho- wania — Kazimierz Ame- lianek, I sekretarz KM PZPR — Franciszek Kulęsa, naczelnik miasta — Wacław Widuto i przewodniczący MRN — Ireneusz Szepkowski. Przybyli również delega- cje uczniów i nauczycieli z innych szkół, przedstawiciele

organizacji społecznych, Gi- życkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — wykonaw- cy obiektu, rodzice, wszyscy, którym sprawa budowy sali była bliska.

Warto dodać, że szkoła nr 2 służyła do osiągnięć sporto- wych i ma wielkie tradycje w tej dziedzinie — mimo braku sali gimnastycznej. Ale — jak powiedziała przedsta- wicielka szkolnej braci, Ma- lgorzata Roginiowicz — „znu- dził nam się lekcyj, pod- chmurka”.

Oknem przechodnia

Odświeżyć „zebrę”

W Augustowie jest sporo ładnych ulic, które mają na- wierzchnie asfaltową. Szkoła tylko, że w tym roku za- pomniano o odświeżeniu bia- łych pasów, tzw. zebr, na ruchliwych przejściach dla pieszych. Są one — po let- nim najeździe turystów i wczasowiczów — mało wid- oczne. Przydałoby się je prze- malować, chociaż w środ- miastu, m.in. na ulicach Wojska Polskiego, 1 Maja, Armii Czerwonej, Świer- cewskiego, Związków Zawo- dowych, Nowomiejskiej, Ho- żej i Polnej, a przede wszyst- kim na Placu Janka Kraskiego.



Jedno z wielu poświęceń kochającej mamy
Fot. J. Mazur

Powiedzieli nam...

Rozmowa z WALDEMAREM SŁIWIŃSKIM z Orzysza

— Orzysz to niewielkie mia- stečko, a jednak kursuje po nim kilka „taryf”. Macie wszyscy co robić?

— Dokładnie mamy na po- stoju dziewięć taksówek. Za- jącia starcza dla wszystkich, nawet teraz, po tak znacznych podwyżkach cen na nasze us-ługi. A właściwie nie wi- dać różnicy, gdyż zawsze wo- zimy tylko tych, którzy na- prawdę muszą gdzieś doje- chać. Wtedy nie liczą się już z kosztami, gdyż jesteśmy „ostatnią deską ratunku”, zwłaszcza w takim małym mieście, gdzie sieć komunika- cyjna nie jest dobrze rozwi- nięta. Nasi klienci to naj- częściej mieszkańcy okolicz- nych miejscowości, którzy po załatwieniu spraw w mia- stečku często już nie mają czym wrócić do domu.

— Sądę więc, że wbrew pozorom zarabiacie więcej niż wasi koledzy w dużych mia- stach.

— Są okresy dobre i złe. A- zyl trzeba cały czas, także o- żyć podatki, naprawiać sa- mochody. Aby zarobić — jak w moim przypadku obecnie ok. 70 tys. złotych — muszę jeździć średnio po dwadzie- siu godzin niezależnie od pory

dnia, tygodnia. Odporniejsi mogą więcej, ale nie dzieje się bez zaniedbania zdrowia, rodziny. Czasami czekam nawet na skromny kurs i kilka godzin. Często też wracam zmęczony do do- mu, a dopiero wówczas ktoś zatrzymuje mnie i proponuje

O taksówkach na prowincji

naprawdę dobrą trasę, jednak już nie mogę.

— Ma pan dobry samochód. „Mercedes” jest pojazdem ef- fektywnym, pojemnym, a zwłaszcza dość trwałym i e- konomicznym. Czy z tego po- wodu ma pan więcej klientów?

— Na pewno nie więcej. Ale faktycznie koszty eksploata- cyjne nie pozostawiają wiele miejsca. Mój samochód nie jest już taki młody, a z tym wiąże się częstsze remonty. To, nie- stety, nie jest już takie tanie. Części zamienne są dostępne, jednak można kupić je tylko za dewizy. Miałem „okazję”

wymienić niedawno przednią szybę, która zbić wcale nie- trudno. Kosztowała „mnie sześćset marek zachodnioe- miemieckich”. Koszty utrzymania samochodu, nie tylko takiego, są niezmierznie wysokie. Ostat- nia podwyżka niczego nie za- łatwiła. Kokoś może nie zro- bić. Wzrosły ceny paliwa, czę- ści zamiennych, które i tak najczęściej kupuje się po ce- nach giełdowych. Z miesie- cznego „ciulanu” na postoju

je później wszystkich równo — mówi się o nas, że jesteśmy aroganccy, robimy wszystko dla pieniędzy.

— A pan nigdy nie odma- wia jazdy?

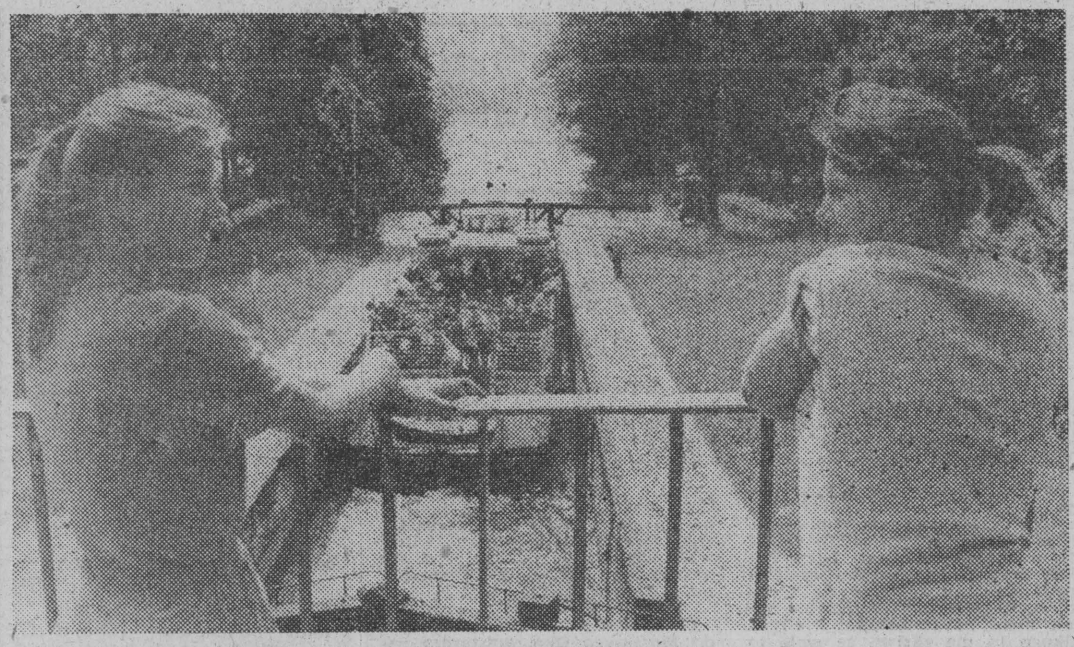
— Chyba, że jestem już bardzo zmęczony. Ale wów- czas chodzi o bezpieczeństwo moje i pasażera. O swoje zdro- wie też się martwię. Już dwa razy napadali na mnie pasa- żerowie. Raz mnie obrabowo- no, potem już się nie dałem. Jesteśmy narażeni na niebez- pieczne sytuacje. Zwłaszcza w sezonie, gdy przyjeżdżają tu obcy.

— Czy kontrola są częste?

— Rytownie zdarzają się rzadko. Ale gdy pójdziesz jak- iś wyrocznien, to oczy- wiście kontroluje nas „drogów- ka”. Gdy trzeba płacić, płacę bez dyskusji, gdyż są to sy- tuacje oczywiste. To jest mo- ja praca, w której również ponoszę odpowiedzialność za zdrowie i życie innych. Cza- sami nawet w myślach ciesze się, że ktoś inny mi wykazał moje niedociągnięcia, których ja w codziennym „kotle” nie dostrzegam.

— Dziękuję za rozmowę, może czeka gdzieś bezradny klient...

Zanotował
LEŚZEK NICOWSKI



W poniedziałek, w Suwałkach Na mieszkaniowym tropie

W poniedziałek, 5 bm., w godz. 10-16 w pokoju nr 115 Urzędu Miejskiego w Suwałkach kontrolerzy IRCh wspólnie z pracownikami Oddziału Wojewódzkiego NIK oraz przedstawicielami KM PZPR i UM przyjmować będą in- terwju w sprawach związanych z wykorzystaniem mieszkań w mieście. Można również zadzwonić, nr tel. 29-69 i 51-64. Uczestnicy dyżuru w uzasadnionych przypadkach będą in- terwjuować natychmiast.



To już tylko wspom- nienia z tegorocznych wakacji. Było pięknie, ciepło i wesoło. Było... Teraz czas nauki.

Fot. R. SIENKO

Czas dożynek

Zaszczyty dla Orzysza

W TYM ROKU miejscem wojewódzkich dożynek na Suwalszczyźnie bę- dzie ORZYSZ. Wybór padł jeszcze w lipcu, kiedy nie wiadomo było, że w włościan 540 indywidual- nych gospodarstw rolnych będzie zadowolony z tego- rocznych plonów. Podobnie w pięciu zakładach PGR Pisz położonych na terenie gminy Orzysz (Szewki, Węcho- wo, Mikosze, Cierzyń i Su- chy Róg) dyrektorzy narze- kają, że oto nadszedł wyjąt- kowo paskudny rok dla rolni- ctw.

Kierownik referatu rolnego Urzędu Miasta i Gminy — Mieczysław Kubrowski po- dzielił spostrzeżenia rolników. — Rzeczywiście, plony nie wypadły, będą o jedną trze- cią niższe niż w zeszłym ro- ku, kiedy zebraliśmy ponad 30 kintnów z hektara. Po la- tach, których nadszedł chudy rok. Wzrost plonów udało się osiągnąć tylko w czwórce gospodarstw rolnych, szko- łach, gdzie w roku doży- nek wojewódzki tak bardzo nam nie wyszło. Ale — jak słyszę od kolegów agrono- mów — gdzie indziej też nie jest lepiej — powiada.

Rolnicza gmina Orzysz podzielona jest równo na sektory — państwowy i pry- watny. Tylko między nie- wciśniętą się Rolniczą Spół- dziełnią Produkcyjną w O- dojach, o której w gminie mówią, iż „trochęśkę pod- upadła”. Niezależnie natom- iast prosperuje pięć zakładów pegeerowskich, także wielu rolników osiąga wyniki pla- sujące ich w ścisłej elicie województwa. Ale nie dzi- wego, skoro tutaj właśnie ro- lniczy najwięcej sypia nawo- zów sztucznych (ponad 200 kg NPK na 1 ha), wysoki jest także poziom wapnowa- nia. I to dało wyniki w la- tach poprzednich.

Przyszłość jednak napawa nie- pokojem. Tegoroczny silny spa- dek plonów zbóż odbicie się na- wadzi na przyszłość. Docho- dach, i tak przeciętnie niewy- soki, zachodzi obawa, że go- spodarstwo muszą do o- graniczenia zakupów środków produkcji — rozstrzygać o wy- sokości plonów w przyszłości. Już teraz obserwuje się wzrost zapasów nawozów, „pasz”, węgla, chociaż dostawy w porównaniu z rokiem ubiegłym nie wzrosły. A wtedy może nastąpić reakcja zaopatrzenia: mniej pasz — mniej zwierząt — mniej mleka i mię- sa. Kierownika Kubrowskiego mar- twi także utrzymujący się wy- soki stan (850 ha) Państwowego

Funduszu Ziemi. Nie ma chę- tnych do trwałego zagospoda- rowania gruntów, brakując kan- dydatów do przejmowania go- spodarstw po rodzicach, albo w o- góle opuszczonych. Wynika to nie tyle z niskiej atrakcyjności gospodarowania, co z wysokich kosztów urządzenia nowego go- spodarstwa. W UMIG sączą się, że rozpoczęcie pracy na roli wią- że się z dużymi zainwestowaniem kilkudziesięciu milionów złotych. Kogo stać na taki wydatek?

Władze gminne chciałyby przedstawić bardziej opty- mistyczny obraz gminy — go- spodarka wojewódzkich doży- nek 1988 roku, ale realia na- kazują pominięcie akcentów taniego optymizmu. Raczej należy uświadomić opinię publiczną, że w tym roku światowanie plonów będzie refleksją: zrobiono niemna- lo, do zrobienia zostało dużo więcej. Zwłaszcza w fabry- kach zaopatrujących rolni- ctw w słabej jakości sprzęt mechaniczny i lamelne nara- dzia, które wyróżniają się je- dynie dynamicznie rosnącymi cenami.

W kilku wierszach

Spektaklami „Baiki” Pana Brzechwy w Bogusławskim Pa- niństwie (w sobotę) oraz w Łomży (w niedzielę), łomżyński Państwowy Teatr Lalek rozpocz- na swój drugi sezon artystyczny.

Co tydzień, w MGDK w Graje- wiu w każdą sobotę i niedzielę — filmy wideo, w MGOK Ciecha- nowie w każdą sobotę (godz. 10-15) — gry komputerowe, co po- niedziałek — turnieje brydza spo- rtowego, GOK Wasosz zaprasza na zajęcia kol zainteresowanych: recy- tatorskich (środy), tanecznych (czwartki) i plastycznego (piątki). A MGDK Zambrów filmy wideo dla dzieci (soboty i niedziele). Młodzież (artyści) oraz dyskoteki (soboty i niedziele).

Z „Sat-Clubem” w świat

O „Sat-Clubie” — klubie telewi- zyj satelitarny przy WDK w Su- walskach już pisaliśmy. Skończył się jego członków.

Najbliższe klubowe spotkania od- będzie się dzisiaj, jutro (3. 4 bm.) na kolejnych spotkaniach będą to: rynekowy obraz „Wielki wyścig wokoło Browna”, fantastyczno- naukowy „Adam Ewa” oraz sensacyjny „Śmierć Snoman”. Wszystkie produkcje amerykań- skie. W sobotę (4. 5 bm.) o godz. 13.30, 17.30. Natomiast w ponie- dziełek, wtorek i środy (5. 6 i 7 września) o godz. 13.30 i 17.30. Jak zwykle poszczególne bloki za- wierać będą przedział, bieżących wydarzeń przekazywanych przez stację via satelitę, program roz-

rynkowy „Benny Hill Show” i film fabularny.

Dzisiaj, jutro (3. 4 bm.) na kolejnych spotkaniach będą to: rynekowy obraz „Wielki wyścig wokoło Browna”, fantastyczno- naukowy „Adam Ewa” oraz sensacyjny „Śmierć Snoman”. Wszystkie produkcje amerykań- skie. W sobotę (4. 5 bm.) o godz. 13.30, 17.30. Jak zwykle poszczególne bloki za- wierać będą przedział, bieżących wydarzeń przekazywanych przez stację via satelitę, program roz-

MUZEJA I WYSTAWY

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę i nie- dziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzeża Nar- wi (środkowej). Wystawa cza- sowa: „Ciepła zaważ”.
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Dziś i jutro” Henryka Albinia Srodkowskiego.
Galeria Klubu Srodkowskiego Twórczych „Pod Arkadami”, Pl. Zie- lickiego — czynna w sobotę i nie- dziele w godz. 13-22. Wyssawa grafiki i fotografii.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Skansen Kurpiowski w Nowo- grodzie — czynny w sobotę i nie- dziele w godz. 10-17. Wystawy

stałe: „Adam Chętnik — życie i dzieła”, „Pradzieje Nowogro- du”.

Muzeum Rolnictwa w Ciecha- nowie — czynne w sobotę w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 10-18. Wystawy stałe: „Monog- rafia K. Kulka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, mu- zeum weterynaryj. Wystawy cza- sowe: „Dawne ryciny weteryna- ryjne i zoologiczne”. „Plener wiejski” — Ciechanów, 88”.

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8-16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Ma- zur Wschodniej”. „Pradzieje Su- walszczyzny i Mazur Wschod- nych”. „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”. Wystawa cza- sowa: „Dary i przekazy w zbior- ach muzeów w Suwałkach”.

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne (remonty).

Muzeum im. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 8-16. Wystawa: „Ma- larswa Janka Bukowskiego z War- szawy”.

Galeria BWA, ul. Nowiełwa 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 8-16. Wystawa: „Ma- larswo Jerzego Malinowskiego”.

Po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 95 lat zmarł nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek

Wiktor Ostrowski
Człowiek pracowity, skromny i wielkiego serca, długoletni pra- cownik przedwojennego „PAST-u”, a po wyzwoleniu urzędu tele- komunikacyjnego, kombatant II wojny światowej. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi przed i po- wolnie oraz innymi odznaczeniami resortowymi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 3 września 1988 r. o godz. 14 na Cmentarzu Farnym.

Pogrzebowa w żalobie córka z rodzina.
G 3541-1

KOMUNIKAT

W związku z włączeniem do eksploatacji zbiorników wody na ujęciu w Elku w dniach 5-30 września przedsiębiorstwo prowadzi będzie płukanie sieci wodociągowej w godz. 22-5 rano.

Za zakłócenie w godz. nocnych przepraszamy odbiorców wody w mieście.

Niezależnie od powyższego będą prowadzone prace związane z włączeniem filtrów wody co powinno przyczynić się do poprawy jej jakości.

Dyrekcja
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji
w Suwałkach K 4185-1

SPORT

Władysław Żmuda o meczu Jagiellonia — Górnik

Dziś, 3 bm., na stadionie na Nowym Mieście, Jagiellonia zmierzy się w koleijnym me- czu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy z Górnikiem Za- brze. Początek o godz. 16. Po- jedynek ten poprowadzi Wit Zelazko z Warszawy.

Mecz ten uważany jest za jeden ze szlagierów 6 kolejki spotkań. W rundzie wiosennej Jagiellonia potrafiła przełamać monopol Górnika na stadionie w Zabrzu. Białostoczanin — jak stwierdził Władysław Żmuda — chyba wiedzą jak zwyciężyć antydopant na walory

mistrza kraju. Po porażce z GKS Katowice zabranie jak- by dostali zadyszki. Zwycię- stwo nad LKS przyszło z du- żym trudem. Ciągłe nie naj- lepiej prezentuje się blok obro- ny. Przepuszczam, zakończył W. Żmuda, że w Białymsto- ku zabranie będą mieli kło- poty.

Tradycyjnie już wśród kibic- ów, którzy zakupią okolicz- nościowy program, rozlosowa- ny zostanie telewizor oraz na- grody klubowe.

(Let)

Jan Lemancewicz — wieloletni zawodnik

Zakończył się II Wieloeta- powy Bieg Pokoju Pamięci Dzieci Zamieszczonych. Około 50 zawodników wystartowa- ło do walki na 4. etapach. Pierwszy etap na trasie Za- mość-Zwierzyniec (32 km) za- kończył się zwycięstwem Przemysława Jamonta z Zagłębia Lubin. Ten sam zawodnik triumfował na kolejnych dwóch etapach. Jedynym re- prezentantem naszego regionu w tym patriotycznym biegu był Jan LEMANCEWICZ (Po- lam Wilkasy). Na I etapie i II — Zwierzyniec-Krasnobór (22 km) wywalczył on 7 pozy- cję. Na III, Krasnobór-Za- mość (27 km) był 10. Ostat- ni etap — to kryterium w Zamościu (16,5 km). Lemance- wicz uplasował się na 7 pozy- cji, a w punktacji ogólnej po 4 etapach był 8 — 5:52,19. Wygrał Jamont — 5:32,37.

Był to pierwszy start w tak wieloletniej imprezie Jana Lemancewicza. Po powrocie z Zamościa powiedział nam, że nie był odpowiednio przygo- towany do tak wielkiego wy- sisku. Jest to jednak piękny bieg przy olbrzymim zaintere- sowaniu publicznością. Wyna- sowa on dużo samozaparcia. Trzeba po prostu czuć się ko- larzem. Konieczny jest masaż, odpocznik i odpowiednie wyżywienie.

10 września w Poznaniu od- będzie się bieg 24-godzinny. Zamierza w nim wystartować także Jan Lemancewicz. Re- kord Polski na tym nieco- dziennym dystansie wynosi 229 km i należy do Karce- wskiego z Warszawy. Zgłosiło się już 60 osób. (Let)



N a XVI Igrzyska Olimpijskie w Melbourne, które odbędą się 4-15 września, wzięło udział 1500 sportowców z 150 krajów. Wśród nich był i nasz reprezentant Jan Lemancewicz. W Melbourne wystąpił 23 lekkoatletów, 9 bokserów, 7 gimnastów, 15 zapaśników, 8 szermierzów, 2 strzelców i 1 pływacz.

Plon medalowy był znaczny — 1 złoty medal wywalczył przez Elżbietę Krzesińską w skoku w dal, 4 srebrne i 4 brązowe. W nieoficjalnej punktacji zespołowej Polska znalazła się na 13 miejscu z 71,5 pkt.

Igrzyska wypadły na przełomie listopada i grudnia, kiedy w Eu- ropie trwało już zima. W Melbourne było ciepło i słońce. Dużo mówiono o pułapkach klimatyczno-geograficznych. Już pierw- sze konkurencje lekkoatletyczne dostarczyły tysiącom widzów wiele emocji. 29-letniagradzcyk Włodzimierz Kuc, rozegrał 10 tys. m w niesamowitym tempie. Gordon Pirie zwyciężył później. Został wręcz znokautowany. Zaden z ry- walami nie wytrzymał, morderczych zrywkach Kuc, rekord Zolotopa z Heineke został pobity o 31,4 sek. Podobnie było na dystansie 5 tys. m. Melbourne miało już swo- go bohatera. Wszyscy mogli się dowiedzieć, że oficer marynarki wojennej z Leningradu trenuje 11 miesięcy w roku, przebiega 30 km dziennie. Niewiele sportowców wykonywało na Igrzyskach runde honorową. Kuca do tego zmusiła publiczność.

Najlepszym oszczepnikiem świata w tym czasie był Janusz Sidi i na Antypodach jechał jako fawo- ryt. W eliminacjach demonstrował doskonałą formę, podcza- sty jego najgłośniejszy rywal Norweg Danielson z najwyższym trudem zakwalifikował się do finału. Sidiło już na początku konkursu objął prowadzenie z przewagą prawie 4 metrów. Kon- kurs odbywał się w niesprzyja- jących warunkach, podczas po- rywistego wiatru. Kiedy na roz- biegu stanął oszczepnik norweski Danielson, wiatr jakby się uspo- koił. Wyrzucony wysoko przez Norwega oszczep poszybował nad

stadionem i wylądował 2 metry za chorągwią, oznaczając re- kord świata Janusza Sidi. Nor- weg uzyskał 85,71 odbierając Po- lakowi rekord świata i złoty me- dal. Janusz Sidi był drugi z wy- nikiem — 79,88.

Spośród nadziej wiązali kibice z występami długodystansowców. Jerzy Chmielek, Kazimierz Ziłny, Zdzisław Krzyżkowski byli obie- cującymi zawodnikami. Krzyżo- wski potwierdził swe wielkie możliwości zajmując 4 miejsce w biegu na 10 km. Niestety, kontu- zja uniemożliwiła mu występ w jego specjalności — w biegu na 3 km z przeszkodami. Nieszcze- śliwy wypadek wyeliminował z walki również Kazimierza Zi- nego, który w biegu eliminacyj- nym na 5 tys. m doznał kontuzji. Jedyny złoty medal był zasługą Elżbiety Krzesińskiej. Trudno o- piścić radość, jaką wywołało wśród Polaków zwycięstwo Elli w skoku w dal 6,35.

Igrzyska w Melbourne przynio- sły pierwszy sukces w bogatej karierze Adama Śmierczewskiego. W strzelaniu do rzutków wywa- lzył o srebrny medal. Pod- trzymane zostały piękne tradycje polskiego boksu. Na ringu w Melbourne Polacy wywalczyli dwa brązowe medale. W wadze piórkowej Henryk Niedzwiecki zajął trzecie miejsce, przegrywając z doskonałym pięściarzem ra- dzieckim Sufrowem. Trzeba do- dać, że nie liczone na tego zawo- dnika, ponieważ w zespole pol- skim było wówczas wielu świe- tnych pięściarzy, jak Leszek Dro- gosz, Zenon Stefanik, Tadeusz Walasek.

Trzy miesiące przed Igrzyskami sławny Laszlo Papp, leżąc na macie ringu w hali Gwardii w Warszawie, po potężnym cioście Zbigniewa Pietrzykowskiego. Re- wansz nastąpił już w finałowej walce z Sufrowem. Trzeba do- dać, że nie liczone na tego zawo- dnika, ponieważ w zespole pol- skim było wówczas wielu świe- tnych pięściarzy, jak Leszek Dro- gosz, Zenon Stefanik, Tadeusz Walasek.

Drużyna gimnastyczna kobiet z Heleną Rakoczy na czele zajęła trzecie miejsce w ćwiczeniach z- spólnych. Pierwszy medal wy- walczył polski czwórnik. Ma- rian Zieliński startujący w wa- dzie piórkowej zajął 6 miejsce u- zyskując w trójbój 333 kg. Był to początek wspomnień seriali zwycięstw polskich czwórników.

(opr. Let)



Bohaterem Igrzysk w Mel- bourne był leningradzki ma- rymar, Włodzimierz Kuc, któ- ry triumfował na długich dystansach.

Stymny Węgier Laszlo Papp przewoził z Zbigniewem Pietrzykowskim za porażkę w Warszawie.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Łomży

PILNIE ZATRUDNI

- ▼ mistrza produkcji ogrodniczej
- ▼ wykształcenie średnie lub wyższe + 2-letni staż pracy
- ▼ kierowców autobusowych
- wymagane prawo jazdy kat. D

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. A. Czerwonej 57c, tel. 62 46 lub 62-67, pok. 12 w godz. 7-15.

K 4126-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

poszukuje

pieczarek, ziół oraz organizatorów punktów skupu kurek, borbówki, czarnej jagody w sezonie letnim 1989 roku.

Atrakcyjne warunki.
P.Z. „WILLE” 87-800 Włocławek, ul. Krzywa Góra 4/22, tel. 267-52, telex 49360 lub Warszawa, tel. 27-48-92, tlix 817034.

K 4006-0

RÓŻNE

NOWA wieża stereo z gramofonem i kolumnami — sprzedam. Węgorzewo tel. 25-39

K 744-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Zofii Puza

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

MATKI

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 sierpnia 1988 r. zmarła

śmiercią tragiczną w wieku 45 lat.

lek. med. Anna Głowacka

ślonoletnia pracownica Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim

Wyrazy głębokiego współzucia

RODZINIE

składają: dyrektora, ZZPSZ, POP oraz współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim K 4151-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci naszej pracownicy

Kol. Elżbiety Sadowskiej

składają: dyrektora i pracownicy WCKIN UW w Białymstoku K 4147-1

KWN Spółka z o.o. w Warszawie

przewodząca roboty budowlano-remontowe na terenie miasta st. Warszawy

ZATRUDNI

wysoko kwalifikowanych fachowców w branży:

- murarzy
- tynkarzy
- glazurników
- hydraulików
- cieśli-stolarzy
- dekarzy

Warunki pracy i płacy atrakcyjne — do uzgodnienia. Zapewniamy zakwaterowanie w hotelach.

Adres: Warszawa, ul. Słowicza 5, tel. 46-34-26 w godz. 8-16.

K 4109-00

Kolegium ds. Wykroczeń przy Województwie Łomżyńskim w Łomży ukałało prawomocnym orzeczeniem z art. 87 § 1 i 3 KW, Ob. Stanisława Wierpachowskiego s. Wacława, ur. 27 stycznia 1944 r. zam. Gąsowka Skwaraki, karą zasadniczą grzywny w wysokości 50.000 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastępczego jako karę dodatkową orzekło: zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 3 lat z wyłączeniem kategorii ciągnikowej i orzekanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości. Wykroczenie popełnione na koszt obwinionego, obciążło kosztami badania krwi w wysokości 1.000 zł za to, że: 1) w dniu 10 maja 1988 r. o godz. 14.30 na drodze nr 18 w pobliżu miejscowości Zambrzyce Nowe, będąc w stanie nietrzeźwości (1,83 promille) kierował samochodem marki „Zuk” nr rej. BKU-8523, 2) w miejscu i czasie jak w pkt. 1 kierując tym pojazdem zjechał drogę w momencie wyprzedzania go przez samochód marki „Nissan” nr rej. BPC-405, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. K 3886-1

SILNIK CZ380 — sprzedam. Goździelnik, Zwierzyniec 17/16 (po 20).

CIĄGNIK 4011 (po remoncie) — sprzedam. Wiadomości: Alfons Gajewski, wś. Suchorzec, 16-423 Białystok, woj. suwalskie. K 759-1

CIĄGNIK nowy lub mało używany — kupię. Pod adresem: Barbara Ręka, 21-831 Czyżów Szl., woj. łomżyński. K 759-1

DOM — plac (Rajgród 1-Maja 1) — sprzedam. Tel. Olecko 24-01.

DZIAŁKĘ 2800 m z budynkiem na warsz. 400 m, domem, przy wykończonym ponad 30 m n. d. do jeziora Białego (woda, las) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”. K 3451-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Kol. mgr Celinie Okulczyk

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Kol. Daniela Drozdowskiej

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Kol. Stanisława Kuklińskiej

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Kol. Stanisława Kuklińskiej

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Kol. Stanisława Kuklińskiej

składają: dyrektora i pracownicy ZOZ w Góldapi K 4151-1

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ w Białymstoku

ZATRUDNI

— ELEKTRONIKÓW

z wykształceniem wyższym i średnim.

Informację udziela dział ds. pracowniczych Rynek Kościuszki 15, tel. 249-07.

K 4144-1

Chcesz pracować w zawodzie sprzedawcy

ZGŁOŚ SIĘ DO

Działu Spraw Pracowniczych „SPOŁEM” PSS w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 15 tel. 249-82, 249-04.

Warunki przyjęcia na przyzucie do zawodu sprzedawcy:

- ukończone 18 lat
- wykształcenie minimum podstawowe
- dobry stan zdrowia
- aktualna książeczka zdrowia

Przyzucie do zawodu trwa 3 miesiące (w okresie tym pracownik otrzymuje wynagrodzenie).

Po ukończeniu szkolenia wszystkim uczestnikom „SPOŁEM” PSS zapewniają pracę.

K 4066-1

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Zambrowie w postępowaniu z wyłączeniem ukałało prawomocnym orzeczeniem z art. 87 § 1 i 3 KW, Ob. Henryka Zmładowskiego s. Ryszarda, ur. 13 maja 1968 r. zam. Konopki Pokrzywnica, karą zasadniczą grzywny w wysokości 40.000 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastępczego w razie nieściągnięcia grzywny, jako karę dodatkową orzekło: zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres 3 lat z wyłączeniem kategorii ciągnikowej i orzekanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości. Wykroczenie popełnione na koszt obwinionego, obciążło kosztami badania krwi w wysokości 1.000 zł za to, że: 1) w dniu 10 maja 1988 r. o godz. 14.30 na drodze nr 18 w pobliżu miejscowości Zambrzyce Nowe, będąc w stanie nietrzeźwości (1,83 promille) kierował samochodem marki „Zuk” nr rej. BKU-8523, 2) w miejscu i czasie jak w pkt. 1 kierując tym pojazdem zjechał drogę w momencie wyprzedzania go przez samochód marki „Nissan” nr rej. BPC-405, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. K 3886-1

SILNIK CZ380 — sprzedam. Goździelnik, Zwierzyniec 17/16 (po 20).

CIĄGNIK 4011 (po remoncie) — sprzedam. Wiadomości: Alfons Gajewski, wś. Suchorzec, 16-423 Białystok, woj. suwalskie. K 759-1

CIĄGNIK nowy lub mało używany — kupię. Pod adresem: Barbara Ręka, 21-831 Czyżów Szl., woj. łomżyński. K 759-1

DOM — plac (Rajgród 1-Maja 1) — sprzedam. Tel. Olecko 24-01.

DZIAŁKĘ 2800 m z budynkiem na warsz. 400 m, domem, przy wykończonym ponad 30 m n. d. do jeziora Białego (woda, las) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”. K 3451-1

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-PRODUKCYJNE

„MEDICUS”

Spółka z o.o. w Białymstoku

poleca usługi w zakresie

- specjalistycznych porad lekarskich w domu pacjenta
- pełnoprofesjonalnej opieki pielęgniarstwa nad dorosłymi i niemowlętami, rehabilitacji, masażu.

PRZYJĘCIE ZGŁOSZEŃ:

codziennie w godz. 15-20

soboty i niedziele w godz. 12-18

TELEFON 416-003

g 3516-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

W Łomży

ZATRUDNI

▼ INŻYNIERA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO ▼

Oferujemy korzystne warunki płacowe oraz mieszkanie po przeprowadzeniu 3-miesięcznego okresu próbnego.

Bliższych informacji udziela dział kadr pod telefonem 24-51 wewn. 246 lub 363.

K 3910-00

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 4 marca 1988 r. w sprawie III K 1553/87 skazał Anatola Chmilionka, s. Antoniego, zam. Białystok, ul. Warszawska 70, na karę 4 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat za to, że: będąc w stanie nietrzeźwości spowodował wypadek samochodowy ze skutkiem śmiertelnym.

K 3880-1

Mirowski Cisz s. Edwarda i Teresy z d. Czackowskiej, urodz. 10 kwietnia 1963 r. w Turonie Kościelnej, zam. Turonia Kościelna, ul. Lipowa 17, prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 26 listopada 1987 r. w sprawie III K 153/87 skazany został za to, że: w dniach 19 i 20 października 1988 r. będąc w stanie nietrzeźwości kierując samochodem marki „Zuk” nr rej. BKU-8523, 2) w miejscu i czasie jak w pkt. 1 kierując tym pojazdem zjechał drogę w momencie wyprzedzania go przez samochód marki „Nissan” nr rej. BPC-405, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. K 3886-1

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 4 marca 1988 r. w sprawie III K 1553/87 skazał Anatola Chmilionka, s. Antoniego, zam. Białystok, ul. Warszawska 70, na karę 4 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat za to, że: będąc w stanie nietrzeźwości spowodował wypadek samochodowy ze skutkiem śmiertelnym.

K 4105-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy Sejny zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 35, poz. 185)

podaje do wiadomości, że

w dniach 15 września — 6 października 1988 r. włączony w Urzędzie Miasta i Gminy w Sejnach, pokój nr 2 (Ratusz) będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt założeń do planu zagospodarowania przestrzennego gminy Sejny.

W okresie tym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje społeczne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do ww. projektu.

K 4164-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Białostocki Teatr Lalek — „Hil-storia o biedaku i osłuku” w sobotę godz. 15, w niedzielę godz. 11.

KINA

„Północ” — w sobotę i niedzielę: „Elektronika młodej” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Kamenny wyrok” prod. kanad. (od lat 13) godz. 15, 17, 19, 21. „Ton” — w sobotę i niedzielę: „Kaczor Howard” prod. USA (od lat 13) godz. 12. „Kowale Oklepie” — w sobotę i niedzielę: „Boskie ciasta” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Blue Velvet” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Mikolajki” — w sobotę i niedzielę: „Nadzieje” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Olecko” — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Orysz” — w sobotę i niedzielę: „Zwycięzcy” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Syrena” — w sobotę i niedzielę: „Niezłomna” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Cienie” prod. polsk.-ang. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Studio” — w sobotę i niedzielę: „Tożsamość” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Interludium” (ACK „Sepulchrum”) — w sobotę i niedzielę: „Night Disco” prod. USA (od lat 13) godz. 21-23, w niedzielę godz. 21-23.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

„Elektronika młodej” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Kamenny wyrok” prod. kanad. (od lat 13) godz. 15, 17, 19, 21. „Ton” — w sobotę i niedzielę: „Kaczor Howard” prod. USA (od lat 13) godz. 12. „Kowale Oklepie” — w sobotę i niedzielę: „Boskie ciasta” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Blue Velvet” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Mikolajki” — w sobotę i niedzielę: „Nadzieje” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Olecko” — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Orysz” — w sobotę i niedzielę: „Zwycięzcy” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Syrena” — w sobotę i niedzielę: „Niezłomna” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Cienie” prod. polsk.-ang. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Studio” — w sobotę i niedzielę: „Tożsamość” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Interludium” (ACK „Sepulchrum”) — w sobotę i niedzielę: „Night Disco” prod. USA (od lat 13) godz. 21-23, w niedzielę godz. 21-23.

„Elektronika młodej” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Kamenny wyrok” prod. kanad. (od lat 13) godz. 15, 17, 19, 21. „Ton” — w sobotę i niedzielę: „Kaczor Howard” prod. USA (od lat 13) godz. 12. „Kowale Oklepie” — w sobotę i niedzielę: „Boskie ciasta” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Blue Velvet” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Mikolajki” — w sobotę i niedzielę: „Nadzieje” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Olecko” — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Orysz” — w sobotę i niedzielę: „Zwycięzcy” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Syrena” — w sobotę i niedzielę: „Niezłomna” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Cienie” prod. polsk.-ang. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Studio” — w sobotę i niedzielę: „Tożsamość” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Interludium” (ACK „Sepulchrum”) — w sobotę i niedzielę: „Night Disco” prod. USA (od lat 13) godz. 21-23, w niedzielę godz. 21-23.

„Elektronika młodej” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Kamenny wyrok” prod. kanad. (od lat 13) godz. 15, 17, 19, 21. „Ton” — w sobotę i niedzielę: „Kaczor Howard” prod. USA (od lat 13) godz. 12. „Kowale Oklepie” — w sobotę i niedzielę: „Boskie ciasta” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Blue Velvet” prod. USA (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Mikolajki” — w sobotę i niedzielę: „Nadzieje” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Olecko” — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel” prod. polsk. (od lat 13) godz. 10.30 i 13. „Orysz” — w sobotę i niedzielę: „Zwycięzcy” prod. USA (od

RELAS



Dużo kłopotów mieli opiekunowie tego wielkiego żółwia z wysp Galapagos aby zachęcić go do przejścia 200 metrów do swego „letniego domku” w tokijskim ZOO. Zwyczajnie drogę tę odbywał samochodem, ale ostatnio zbyt przyspieszył i trochę ruchu było bardzo wskazane.

Spacer trwał pół godziny, a dla zachęty zużyto wiele kawałków melona, wielkiego przysmaku u żółwia.

CAF—Pana

Psychologia życia intymnego

CZEGO MĘŻCZYNA POTRZEBUJE OD KOBIETY?

Przed wszystkim erotycznej i estetycznej stymulacji. „Ja ma być piękna, miła i delikatna. Powinna być wcieleniem miłości — świeżości i czystości. Ma być chętna i uwodzicielska.

Grzeszność jest również pożądana, w zależności od tego, w jakim jest nastroju jej znudzonej i nie zaspokojonej partner. Kiedy jest w psychicznym dółku, niezadowolony, że się czuje, ona musi wkroczyć. On może mrużać, marudzić, jęczeć, narzekać, być nadasy i zamknięty, ale oczekuje, że ona będzie wobec niego cierpliwa i miła. Wówczas łaskawie daje się pocieszyć, czasem coś powie, żaląc się jak obrzydliwie traktują go

Inni ludzie. Jeżeli ona mu nie pomaga wystarczająco efektywnie, milnie znowu.

SKAZANI NA KOBIETĘ

Wszyscy mężczyźni wiedzą o tym, że w swym seksualnym podjęciu skazani są na kobiety. Pożądaną prawie każdą kobietą na ulicy. Poza tym nie potrzebują ich, jak twierdzą. Mężczyźni koncentrują się na pożądanym, erotycznym i orgazmie. Pojawiają się wtedy takie określenia: przez naturę mężczyzna ma do kobiety — twierdzą przedstawiciele płci słabej. Nikt nie może tego odebrać, do czego ma się prawo, a już na pewno nie kobieta.

UDAŁO CI SIĘ WCIAGNĄĆ MNIE DO ŁÓŻKA...

Pewna kobieta opowiada: „Nigdy mnie nie zapytał, co robię, co myślę, dlaczego właściwie jestem nauczycielką, jakie mam kłopoty? Przewodzą mnie na o tym pojęcia. Byłam wtedy naprawdę rozczarowana. I mimo to jakś doprowadził do tego. Ze posłazam z nim do łóżka. Właściwie nie chciałam, ponieważ chciałam być tylko z mężczyzną... który... mnie tak po prostu nie... wykorzystują. Nigdy nie zauważył, że opowiada tylko o sobie. O mojej sprawie nigdy się nie dopytywał.”

(Om)

ZAJRZYJ DO KUCHNI

POCZĄTKOWO była po prostu nieapolińska białka, którą smak chlebowych placek urozmaicał tym wszystkim, co z żywności w domu zmarnować się nie mogło — oliwa, pomidory, ziołami oraz płodami morza: raczkami, małżami, małymi rybkami. Wraz z wioskami emigrantami powędrowała w świat by wzbogacić, stała się symbolem włoskiej kuchni.

PIZZA

Jej wykonanie nie jest skomplikowane, choć pracochłonne. Podstawowe ciasto nadaje się do różnego typu nadzieni.

Ciasto (proporcje na 4 osoby): 4 duże drożdży rozprowadzić w pół szklanki letniej wody (może być pół na pół z makiem). Wypaszać na stolnicę 40 dag maki, dodać drożdże. Wyrobić ciasto starannie przez kilka minut.

Wlać 1-2 łyżki oliwy, dodać szczyptę soli, wyrabiać dalej ciasto, aż stanie się gładkie. Przykryć ściereczką by nie obсыхало, odstawić w ciepłe miejsce na 1-2 godziny. Wyrośnięte, ciepłe ciasto rozwałkować na placek wielkości tortownicy. Włożyć do formy podnosząc nieco jego brzegi, by nadzienie nie wylewało się w czasie pieczenia. Posmarować placek oliwą i odstawić na 10-15 minut by ponownie rośło. Jeszcze raz posłać cienką strużką oliwy. Wyłożyć nadzienie.

Włożyć do gorącego piekarnika (ok. 200 stopni). Piec 15-30 minut w zależności od rodzaju nadzienia.

Nadzienie: kilka pomidorów (4-5 dużych) dusimy tak długo, aż wyparuje z nich woda. Ta pasta smarujemy placek. Na wierzchu układamy plasterki kiełbasy, pokrojony boczek, resztki kury i mięs, które pozostały z obiadu, pokrojone jajko lub podsuszony grzyby. Dodajemy czosnek, pieprz i

Inne przyprawy, które lubimy, tarkujemy warstwę żółtego sera (mogą być suche resztki różnych gatunków).

Można też na placek włożyć jedynie drobno pokrojone grzyby i talarki gotowanego jajka, posypać drobno posiekany czosnek, przyprawy oraz drobnymi kawałkami sera. Wówczas, w oddzielnym naczyniu, należy ugotować sos (zblizony w smaku do greckiego) z pomidorów, małej drobno potarkowanej marchwi, duszonej cebuli, czosnku, ziół, soli i odrobiny cukru. Podawać do posiłku w oddzielnym naczyniu.

Polecam pieczenie pizzy w tortownicy zamiast w prostokątnej blasze ze względu na łatwość przesunięcia jej z formy na talerz. Wówczas okragły placek kroi się jak tort na trójkąty. Można też piec małe placek, oddzielnie dla każdego osoby.

Jadłam też niby-pizzę, w której, w miejsce ciasta drożdżowego, użyto ciasta kruche (standardowy placek) gotowy, krótki chleba. Zamieniamy te stają się zwłaszcza przydatne, gdy odwiedzają nas niezapowiedzeni goście i kolację trzeba przygotować w ciągu 15 minut.

LUDWIKA

NA RYBY do Siemiatycz

Współczesnej i jej poprzedniczek „Gazetę Białostocką”. W przyszłym roku wracamy do tych tradycyjnych zawodów a poki co włączamy się do zawodów PZW.

Malkontentów spieszmy zapewnić, że w siemiatyckim zalewie ryb nie brakuje. Ostatecznie mieszkaniec tego miasta złowił tam karpia o wadze 6,7 kg (!).

Liczmy na udział wielu

spośród 14-tysięcznej rzeszy wędkarzy (dowiadajcie się legalnie) w woj. białostockim. Warto przypomnieć, że puławy bronią: indywidualnie — Leszek Stanisławski z Białegostoku a drużynowo — kolo białostockiego „Poldrobli”. Zbiórka o godz. 9 przy zalewie. Puchary i upominki czekają.

TAKIEJ RYBY!!! (m)

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 3 WRZESZNIA w programie I, w Telewizyjnym Teatrze Prozy: zobaczmy Jerzego Andrzejewskiego — „Popiół i diament” w reżyserii Zygmunta Hübnera i z udziałem znakomitych aktorów, m.in. Tadeusza Łomnickiego, Edmunda Fettinga i Krzysztofa Chmaja.

Na zdjęciu: reżyser ZYGMUNT HÜBNER

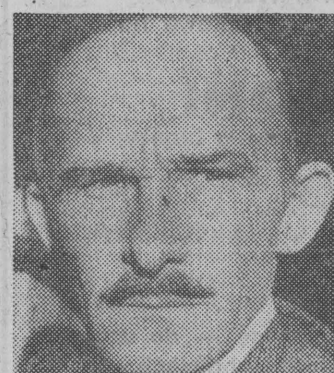
CAF — Z. Matuszewski



W NIEDZIELĘ, 4 WRZESZNIA w programie II zobaczmy telewizyjny film „Z biegiem lat, z biegiem dni...” Kraków 1874” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Będzie to pierwszy odcinek, a grają m.in. Anna Polony, Jerzy Bińczycki, Jerzy Stuh i inni.

Na zdjęciu: JERZY BIŃCZYCKI i ANNA POLONY w fragmencie filmu.

CAF — M. Sochor



W Teatrze TV, w PONIEDZIAŁEK, 5 WRZESZNIA zobaczmy sztukę „Dacza” — Ireneusza Iredyńskiego z udziałem Henryka Bisty, ewy Szykulskiej i Grzegorza Wonsa.

Na zdjęciu: HENRYK BISTA

CAF — W. Rozmysłowicz



W ŚRODĘ, 7 WRZESZNIA w wieczornej muzyki — sylwetka znakomitego muzyka amerykańskiego — George'a Gershwina.

Na zdjęciu: znakomity kompozytor amerykański GEORGE GERSHWIN (zdjęcie z 1937 r.)

CAF — Archiwum

„FILATELISTA” w nowej edycji

ZBLIŻA SIĘ stulecie polskiej prasy filatelistycznej. Mało kto wie, że pierwsze czasopismo, poświęcone — jak się wtedy mówiło — markom pocztowym, ukazało się w kwietniu 1894 r. w Krakowie. Był to „Polski Filatelista”.

Od tego czasu rozpoczął się prawdziwy rozwój polskiej prasy filatelistycznej, szczególnie w dwudziestolecie międzywojennym. Wtedy to do najlepszych pism należały m.in. „Filatelista Polski” (Kraków), „Echo Filatelistyczne” (Warszawa), „Ilustrowany Kurier Filatelistyczny” (Kolomyja—Tarnobrzeg), „Ilustrowane Wiadomości Filatelistyczne” (Poznań), no i „Ikaros” (Białystok).

W Polsce Ludowej najdłuższą historię ma „Polski Filatelista”. Na wysokim poziomie jest redagowany „Historiograf” — „Badawczy Biuletyn Filatelistyczny”, wydawany w Łodzi. Do użytku wewnętrznego w

PZF przeznaczone są cztery edycje: „Filatelista-Tematyka” i „Młody Filatelista” oraz „Biuletyn Zarządu Głównego PZF”.

Chciałbym dziś parę słów poświęcić „Filateliście”. Pismo



to w swej 34-letniej historii przeżywało wzloty i porażki. Ostatnio pismo miało duże kłopoty z terminowym drukiem i kolportażem. Redakcja postanowiła więc wzbogacić i uatrakcyjnić treść dwutygodnika.

Jak więc po kilkunastu numerach „Filatelista” prezentuje się w nowej edycji? Wydaje się, że dokonane zmiany

spotkały się z życzliwym przyjęciem czytelników. Mamy więc w „Filateliście” więcej różnych ciekawostek o znaczeniach, tych starszych, nowszych i najnowszych, o kolekcjonerach i ich aktualnych sprawach, a także — to zupełnie nowość — sporo informacji o monetach, medalach i przedmiotach innych dziedzin kolekcjonerstwa, szczególnie pokrewnych filatelistyce.

„Filatelista” dość skutecznie stara się przełamać tabu o cenach. Poprzednio temat ten raczej wstydliwie podejmowano na jego łamach, jakby nieśmiało, to, że zbieranie znaczków to także łokata kapitału i oszczędności oraz biznes. Czytelnicy mogą więc za pośrednictwem „Filatelisty” prześledzić kształtowanie się aktualnych cen na aukcjach i giełdach.

Oczywiście, pismo także podejmuje problematykę badań nad polskimi znaczkami, historią pocztę, trendami we współczesnej filatelistyce. Czyni to jednak w odpowiedniej proporcji do informacji i ciekawostek. Redakcji należy tylko życzyć, aby „Filatelista”

stał się pismem każdego polskiego filatelisty.

FILATELISTA



NA ZDJĘCIU: trzy znaczki holenderskie, poświęcone MWF „Holland Europa '88 Filacepi”, jaka odbędzie się w październiku br.

Byliny nie zimujące w gruncie

PELAGONIE przesadzamy z gruntu do doniczek. Używamy ziemi niezbyt żyznej, aby nie wywoływały intensywnego wzrostu w okresie zimy.

Po posadzeniu czyszmy rośliny z uschniętych liści i kwiatostanów. Temperatura przechowywania pelargonii powinna być wyższa od 8 stopni. Pamiętajmy, że rośliny te nie zapadają w wyraźny sen zimowy, w związku z czym powinny być przechowywane w pomieszczeniu widnym. W takich warunkach wzrost jest zahamowany i młode pędy nie wybiegają przy niedostatku światła.

U DAŁI pierwsze przyrostki niszczą całkowicie część nadziemną. W kilka dni po przymrozkach scinamy je

na wysokości 10 cm nad poziomem ziemi i wykopujemy karpę. Oczyszczone z resztek ziemi i liści układamy w skrzynkach lub pudełkach i przysypujemy lekko torfem lub piaskiem. Temperatura przechowywania powinna być nieco powyżej zera. Nie może być niższa, gdyż dalej są bardzo wrażliwe na mróz, ale i nie wyższa, aby korzenie nie uległy zasuszeniu, bo wówczas trudno kielkują i gorzej kwitną.

Drobnokwiatowe odmiany ZŁOCIENI są wytrzymalsze na niskie temperatury i zdobą ogród do nadejścia silniejszych przymrozków. Natomiast złocienie o koszykach większych, uprawiane na kwiat cięty, są bardzo wrażliwe na przymrozki. Najlepiej więc przesadzać je do doniczek i przenieść do namiotu foliowego lub szklarni. Możemy też przenieść je do domu i ustawić na oknie.

OGRODNIK

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) opanowany przez szatan, 9) stożek polodowcowy w „Aleksandrze”, 10) w kościach, 11) typ spod ciemnej gwiazdy, 12) do trzymania na pulsie, 13) swojski kanion, 15) omijane przez przemysłowców, 16) jedno z imion autora „Powrotu posła”, 19) szybki okręt wojenny, 21) dawniej miało duszę, 23) Łęka, 25) nie-miecki planizol („a kropki” w przeciwną stronę), 27) gaz musztardowy, 29) uchwyty koszyka, 30) szczególny czasomierz, 32) drapieżnik z rodziny psów, 38) starożytna stolica Izraela, 39) rekwizyt podróżnego, 42) harmonijka ustna, 45) kłak znajdująca się w zakrętach rzeki, 46) inaczej stępka, 47) port nad Tygrysem, 48) plynie w Czechosłowacji i Polsce, 49) może być żrąca, 50) nadawane przez seniora wasalowi, 51) tytuł książąt na Rusi i Litwie, 52) przeciwny pasatowi.

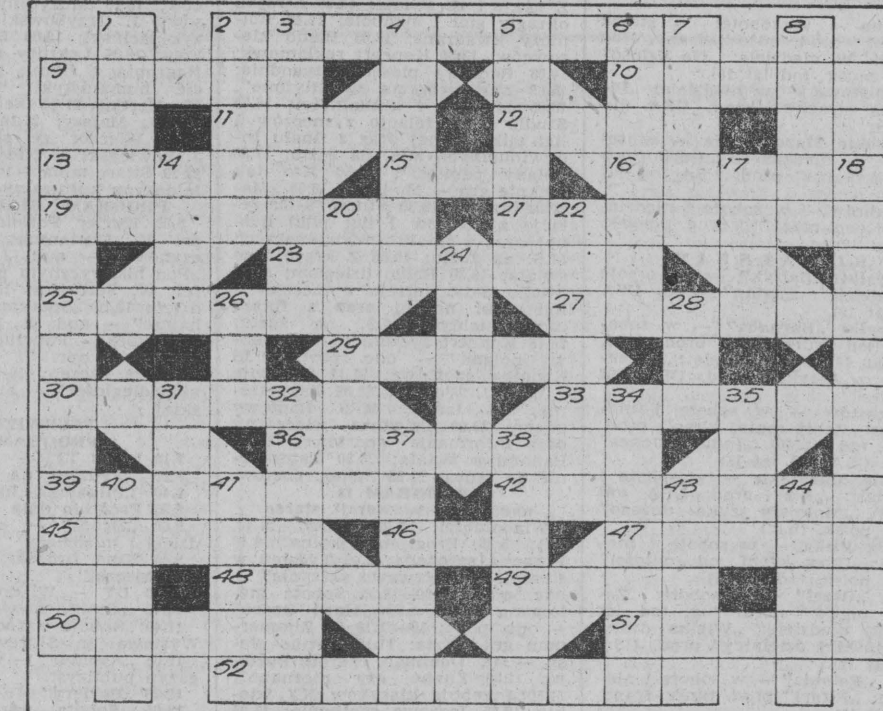
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 199

POZIOMO: test, msza, brew, akwen, targ, miętówka, nowotwór, Eger, schab, maar, Asir, kwas, wosk, karb, Tora, czamara, lipa, odznaka, opiekun, bałog, metanol, awiator, uwał, konwent, rani, pani, styl, koga, smog, mózg, stras, opór, faworyta, dachówka, meta, akord, arka, tort, Azor. PIONOWO: przegięz, twór, Saks, tkaczka, menażka, snob,

PIONOWO: 1) stawia słupki, 2) ziemia nie uprawiana przez dłuższy czas, 3) nie poeta, 4) egida, 5) punkt zetknięcia się trzech płaszczyzn, 6) żartobliwie o lekarzu, 7) naczynie używane dawniej do picia trunków, 8) Albert Einstein, 13) natrętna ciekawość, 14) wśród trunków lub karoicznych kolorów, 17) polski działacz ruchu robotniczego, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii, 18) tęsknota za ojczyzną, 20) ozdoba kapa okrywająca konia, 22) „cudowny” napój, 24) kajzerka, 26) stary wyjadacz, 28) miała męża, ale nigdy nie słyszała o teściach, 31) norweska metropolia, 32) podług z wojskiem, 34) łamigłówka, 35) zwierzę futerkowe, 37) solenizant styczniowo-lutowo-kwietniowy, 38) popularna polska piosenkarka i aktorka, 40) ogłoszenie udziału, 41) imię córki rybaka („Walę Jagiellon-skie”), 43) typ aktora, 44) ze strunami głosowymi.

„HELLES”

Pomiedzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłały bezbłędne



Mniej więcej autentyczne

► Spadek pogłowia bydła coraz bardziej niepokoi tzw. Centrum. Prezydium Rządu postanowiło przyznać w tym roku dodatkowo 2 tys. samochodów osobowych dla inżynierów.

► W tej sytuacji, coż pozostało „dzikiem” bykom (nieznanym rozplodnikom)? Nie, tylko ryczeć z zazdrości.

► Polska Norma stanowiła zabrania handlowcom przyjmowania do sprzedaży innych kredek dla dzieci, niż 18 cm długości: obowiązkowo te muszą być zapakowane do tekturowych pudełek, z obrazkiem misia lub kwiatka. Nie odpowiadające tej normie kredki produkują Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurotycznych, i — jak pisze „Dziennik Ludowy” — w całości sprzedają odbiorcom francuskim i angielskim, którym to wcale nie przeszkadza.

Nasze dzieci muszą się więc zadowolić Polską Normą, ponieważ głowy biurokratów, którzy wydają bzdurne przepisy, dalekie są od normalności.

► Przed czterdziestu laty, w sierpniu, obradował we Wrocławiu Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. Red. Czesław Kubasik przypomina w „Trybunie Ludu” tę rocznicę.

► „Duże wrażenie na zebranych zrobiło odczytanie pośłania Alberta Einsteina do Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju z sierpnia 1948 r., które przywiózł do Wrocławia na kongres jego przyjaciel prof. Otto Nathan, bo sam zainteresowany nie mógł przyjechać wówczas do Wrocławia, nieistniejący w czasach stalinowskich, kiedy wydarzenie to miało miejsce, nie pozwolono na odczytanie jakiegoś ważnego i dziś aktualnego dokumentu”.

Red. Czesław Kubasik tak zamieścił w głowie czytelnikom, że na podstawie jego wypracowania nie dowiedzą się w żaden sposób, czy pośłanie A. Einsteina zostało odczytane na kongresie, czy też nie. To się nazywa zamazywanie „białych plam” w historii czarną, drukarską farbą.

► Dwutygodnik „Twórczość Robotników” w lipadnym numerze, przy pomocy fraszki Barbary Skutnik charakterystycznie „piestrojko” po polsku:

U nas z dnia na dzień Wszystko się zmienia, Dawniej nas robiono w konia A dzisiaj w jeleria.

► Zakłady Owocowo-Warzywno w Ślilicach — po-dale „Głos Szczeciński” — spuściły duże ilości oleju sojowego do Bystrzycy.

I czmylnie teraz będzie się uzupełniać jego braki w głowach dyrektorów?

► W osiedlu Korczaka w Suwałkach kilka bardzo poważnych firm wojewódzkich

postanowiło wybudować sobie „szklane domy”. Tygodnik „Krajobrazy” pisze: „Chodzą słuchy, że to urzędnicy powzięli zamiar zbudowania sobie komunizmu, by później pomyśleć o innych”.

Zapewne o tych, którzy utknęli na etapie „rozwinętego socjalizmu” z lat siedemdziesiątych...

► „Nowa Wieś” zamieściła na swych łamach „skróty” „Przewodnik po Polsce” na użytek drużyn i zastępów harcerzy wędrujących szlakiem „Gdzie woda czysta i trawa zielona”. W tymże przewodniku znalazła się również Łomża, z następującą charakterystyką:

„Miasto — które stało się województwem i zaczęło robić piwo. Oba czynią błędne”.

Nie ma zgody między nami. Piwo jest bowiem całkiem, całkiem...

► Ogłoszenie z harcerskiego magazynu „Na Przełaj”:

„Samotna mała blondynka od zaraz do wynajęcia...”

► Ma się rozumieć, że do kąpienia ziemniaków. Albowiem wykopki tuż, tuż...

► W „Perspektywach” jest też ogłoszenie: „Gdańszczanko, chcesz chłopaka na noc lub cztery? Bierz długopis!”

I to miałyby wystarczyć?

► Według ulicznych obserwacji „Dziennika Łódzkiego”, w stolicy często widać młodzieńców w bawelnianych koszulkach z napisem „Sex instruktor”.

Reklama dźwięgnia interesu.

MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

► „Podstawowym (...) warunkiem zasadniczym przebudowy naszego systemu politycznego i ekonomicznego jest usunięcie z aparatu politycznego i administracyjnego stalinowskich dogmatów. I to jest właśnie — moim zdaniem — problem nr 1 na dziś i jutro” (prof. Józef Kalesa, w „Tygodniku Kulturalnym”).

— gdyby nasi politycy i biurokraci choć w jednej dziesiątej poważnie potraktowali to, co mówią ludzie na zjazdach, kongresach i zebraniach, to nigdy nie doszlibyśmy do tego, do czego doszliśmy lub gdyby chociaż połowę sił i czasu jaki poświęcają dzisiaj na organizację niezliczonych posiedzeń i jawnych dyskusji przeznaczali na realizację przyrzeczonych programów, to byłibyśmy dzisiaj już pewnie ostoją dostatku i spokoju (Stanisław Owik, w „Walcie Młodych”).

„Dobrze wychowany chłopak nigdy nie porzuca swej wakacyjnej miłości i nie zostawia jej potem samej. Zostawia ją z dzieckiem” (w „Nowej Wsi”).

atom, krwawnik, bies, eter, atak, góra, auto, Kock, trap, stan szablón, arrogant, odlew, antał, motywy, lewar, puzon, Munk, Targówek, okaz, wtyk, tasmońka, ring, riletakt, eskadra, omam, azot, spór, orka, gat, „Star”, sadz, ohar.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 193 z 20-21 sierpnia br. nagrody książkowe wylosowali: Barbara Gładkowska z Grajewo, Zbigniew Radek z Bielska Podlaskiego, Czesław Skrzyszyn z Suwałk oraz Józef Kierul i Mirosław Konopko — obaj z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wysłamy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2). (ul)

TATO! BIERZEE

OKOŃ wyjechał na ryby, zapewne również po to, aby zebrać informacje do kolejnych opowieści wędkarskich. W zamian mamy dla czytelników (i czytelnicek) interesującą propozycję. Otrzymasz w przyszłą niedzielę (11 września) na zalewie w Siemiatyczach od-

będą się zawody wędkarskie o puchar prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Fundatorem pucharu dla najlepszej drużyny będzie nasza redakcja. Przed laty duża popularnością cieszyły się zawody o „Złoty Haczek” organizowane przez redakcję „Gazety

